

Wojciech Sadowski, *Państwo i władca w oczach szlachty. Postawy polityczne obywateli województwa lubelskiego za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego*, Lublin–Radzyń Podlaski 2008, ss. 202

Skomplikowany problem polskiego parlamentaryzmu epoki demokracji szlacheckiej, mimo że już wielokrotnie podejmowany przez historyków, nie został w pełni zbadany. Wciąż pozostaje wiele kwestii otwartych, co dotyczy zwłaszcza panowania dwóch królów – Piastów. Ich rządy stanowiły okres przejściowy między silną jeszcze Rzeczypospolitą Wazów a wyraźnie upadającym państwem Sasów. To wówczas kształtowały się anomalie, które ostatecznie uwydatniły niefunkcjonalność, a wręcz utopijność systemu demokracji szlacheckiej. W tym kontekście szczególnie interesująco przedstawia się kwestia postaw politycznych szlachty zarówno wobec własnego państwa, jak i urzędu oraz osoby monarchy. Niewystarczający stan badań i waga problemu skłoniły lubelskiego historyka Wojciecha Sadowskiego do napisania recenzowanej monografii, która najpierw powstała jako rozprawa doktorska obroniona na UMCS w 2005 roku pod kierunkiem prof. Witolda Kłaczewskiego, a wydana została trzy lata później<sup>1</sup>.

Pisząc o postawie szlachty lubelskiej, autor miał do dyspozycji dość bogatą literaturę. W polskiej historiografii znaleźć można wiele prac związanych z funkcjonowaniem sejmików i samorządem szlacheckim, ale dotyczą one innych regionów państwa<sup>2</sup> lub mają zbyt szerokie ramy chronologiczne<sup>3</sup>, aby uznać je za w pełni wyczerpujące temat. Dość dobrze zbadane zostały niektóre sejmy za panowania obu władców, a także ich polityka zagraniczna<sup>4</sup>. Najbardziej zbliżone do badanego

<sup>1</sup> Tytuł publikacji w nieznacznym stopniu różni się od tematu pracy doktorskiej, który brzmiał: *Państwo i władza w oczach ziemian. Postawy szlachty lubelskiej za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego*.

<sup>2</sup> J. Choińska-Mika, *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów*, Warszawa 1998; A. Filipczak-Kocur, *Sejmik sieradzki za Wazów (1587–1668)*, Opole 1989; S. Śreniowski, *Organizacja sejmiku halickiego*, Lwów 1938; Z. Trawicka, *Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572–1696*, Kielce 1985; J. Włodarczyk, *Sejmiki łęczyckie*, Łódź 1973 i in.

<sup>3</sup> W. Śładkowski, *Skład społeczny, wyznaniowy i ideologia sejmiku lubelskiego w latach 1572–1648*, „Annales UMCS. Sectio F”, vol. 12 (1957); M. Ujma, *Sejmik lubelski 1572–1696*, Warszawa 2003; idem, *Stosunek sejmiku lubelskiego do polityki zagranicznej Rzeczypospolitej w latach 1587–1632*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Historia”, t. 27, 1990; idem, *Stosunek sejmiku lubelskiego do problemów skarbowych w świetle jego uchwał z lat 1572–1696*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Historia”, t. 30, 1994.

<sup>4</sup> M. Chmielewska, *Sejm elekcyjny Michała Korybuta Wiśniowieckiego 1669 roku*, Warsza-

przez Wojciecha Sadowskiego problemu prace wyszły całkiem niedawno spod pióra Marcina Sokalskiego i Leszka Wierzbickiego<sup>5</sup>.

Wywody autora w znacznej mierze oparte są na laudach i instrukcjach sejmikowych, uzupełnione informacjami zasięgniętymi ze źródeł o innym charakterze, jak korespondencja, uniwersały, protestacje, manifestacje czy rozliczenia podatkowe. Wykorzystane materiały rękopiśmienne pochodzą przede wszystkim z Archiwum Państwowego w Lublinie, mniejsze zespoły znajdują się w innych polskich bibliotekach (XX. Czartoryskich oraz PAN-u w Krakowie, Ossolińskich we Wrocławiu, Narodowej w Warszawie) i archiwach (AGAD). Z wydawnictw źródłowych przydatne okazały się pamiętniki, diariusze sejmowe i akta sejmikowe<sup>6</sup>.

Recenzowana praca składa się z czterech części. Rozdział pierwszy ma charakter wstępny i zawiera ogólne wiadomości dotyczące województwa lubelskiego, czyli jego historię, zasięg terytorialny, liczbę ludności, znaczenie stolicy i stan gospodarki. Pojawiają się tu także kwestie społeczne, jak rozwarstwienie stanu szlacheckiego i procentowy podział dóbr ziemskich. W dalszej części autor przedstawia podstawowe informacje związane z funkcjonowaniem sejmiku lubelskiego.

Celem rozdziału drugiego jest wyłonienie elity politycznej województwa. Fragment ten został poświęcony osobom wykazującym się dużą aktywnością polityczną i pełniącym prestiżowe oraz nierzadko dochodowe funkcje (np. posłowie na sejm, poborcy podatkowi, deputaci do trybunału).

W najobszerniejszym rozdziale trzecim zaprezentowano postawę szlachty lubelskiej wobec problemów wewnętrznych Rzeczypospolitej. Część ta rozpoczyna się opisem wydarzeń, które wówczas najbardziej zaktywizowały masy szlacheckie, jak elekcje obydwu monarchów czy zjazd konfederatów pod Gołębim. Kolejny fragment przybliży odwieczny konflikt *majestatem et libertatem*, czyli skomplikowane relacje między władcą a jego poddanymi. Jest to przegląd postaw Lublinian wobec osoby i urzędu królewskiego, od niechętnego stosunku do Jana Kazimierza, poprzez względnie przychylny wobec Michała Wiśniowieckiego, aż do szczerego oddania Ja-

---

wa 2006; K. Matwijowski, *Pierwsze sejmy z czasów Jana III Sobieskiego*, Wrocław 1976; Z. Wójcik, *Rzeczpospolita wobec Turcji i Rosji 1674–1679*, Wrocław 1976; K. Piwarski, *Między Francją a Austrią. Z dziejów polityki Jana III 1687–1690*, Kraków 1933 i in.

<sup>5</sup> M. Sokalski, *Między królewskim majestatem a szlachecką wolnością. Postawy polityczne szlachty małopolskiej w czasach Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Kraków 2002; L. A. Wierzbicki, *Szlachta lubelska wobec króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego (w świetle akt sejmikowych)*, „Res Historica”, 2004, z. 17.

<sup>6</sup> *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. III, wyd. A. Przyboś, Kraków 1959; *Dwa diariusze sejmów warszawskich w r. 1674 odprawionych*, wyd. F. Kluczycki, Kraków 1881; J. Pašek, *Pamiętniki*, opr. W. Czapliński, Wrocław 1968; K. Sarnecki, *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego. Diariusz i relacje z lat 1691–1696*, opr. J. Woliński, Wrocław 1958 i in.

nowi Sobieskiemu. W rozdziale tym znajdziemy także opinie o nadrzędnych instytucjach państwa: sejmie, sejmikach i wymiarze sprawiedliwości.

Tytuł ostatniego rozdziału „Sprawy zagraniczne i obronność państwa”, wskazuje, że dotyczy on poglądów szlachty lubelskiej na stosunki Rzeczypospolitej z innymi państwami, głównie z Turcją i uzależnionym od niej Chanatem Krymskim, Austrią i Brandenburgią. Lublinian interesowały także szeroko rozumiane sprawy wojskowe, zarówno o znaczeniu ogólnopaństwowym (np. postulaty wprowadzenia zmian w armii koronnej), jak również lokalnym (wykup jeńców, pomoc dla sierot po zmarłych oficerach itd.). Całość zamyka wykaz zastosowanych w tekście skrótów oraz bibliografia, złożona ze źródeł rękopiśmiennych i drukowanych, a także z literatury.

Autor często skarży się na brak materiału źródłowego, z tego powodu wielokrotnie nie jest w stanie ustalić postaw szlachty wobec wielu ważnych wydarzeń. Problem ten stara się rozwiązać poprzez zastosowanie metody porównawczej, przypuszczając, że Lublinianie nie odbiegali od ogólnopaństwowych standardów i postępowali podobnie jak bracia z pozostałych regionów kraju, zwłaszcza z województw małopolskich. Taka postawa badawcza wydaje się niewłaściwa i ryzykowna, gdyż może prowadzić do zniekształcenia obrazu. Celem pracy powinno być ukazanie specyfiki regionu, a nie wtapianie go w całość organizmu państwowego, punktem wyjścia zaś założenie różnorodności Rzeczypospolitej (terytorialnej, wyznaniowej itd.), a nie jej jednolitości.

Niekiedy praca Wojciecha Sadowskiego wydaje się zbyt pobieżna i pozbawiona głębszej analizy, a niektóre tezy są pełne sprzeczności. Autor przyznaje, że szlachta lubelska nie może być, ale z braku źródeł, i co za tym idzie niemożności ustalenia postaw większości jej przedstawicieli, jest traktowana jako „homogeniczna całość”. Z tego powodu sejmik lubelski sprawia wrażenie niezwykle spokojnego i jednomyślnego zjazdu; nieuczestniczącego, poza przybieraniem umiarkowanej postawy regalistycznej, w wzmożonej walce politycznej między władcą a opozycją magnacką. Jednocześnie dowiadujemy się, że zjazd był często zrywany, choć z tekstu nie wynika z jakich powodów. Mimo wyjaśnień autora argumentacja ta budzi zastrzeżenia, a rzucanie wszelkich nieścisłości na brak źródeł nie wydaje się do końca słuszne. Raczej śladów konfliktów nie znajdziemy w źródłach stanowiących fundament pracy: laudach i instrukcjach sejmikowych, które jako rezultat kompromisu i ucierania się stanowisk nie odzwierciedlają różnic poglądowych.

Echa walki politycznej pojawiają się przy opisie czasów Jana Sobieskiego, kiedy apogeum swych wpływów w województwie lubelskim osiągnął malkontent Marcin Zamoyski i regalista – starosta lubelski Stanisław Antoni Szczuka. Brakuje ich jednak w odniesieniu do panowania poprzedniego władcy, prócz wzmianki o sejmiku z 1671 r., który w żaden sposób nie odniósł się do walki między królem a opo-

zycją, (s. 83), co nie jest dziwne, skoro mowa o najspokojniejszym okresie w całym panowaniu Michała Wiśniowieckiego. Problem ten ściśle wiąże się ze zjawiskiem patronatu wielkich rodów magnackich. Sadowski raz pisze o ich silnych wpływach (s. 73), innym razem o samodzielności średniej szlachty, dzięki czemu region ten odgrywał rolę zaplecza politycznego dworu (s. 161). Bardzo wymowny jest fakt, że najbardziej wpływowi możni w województwie lubelskim tworzą listę czołowych malkontentów (Sobiescy, Daniłowicze, Zasławscy, boczna linia Zamoyskich). Starcie ich klienteli z zagorzałymi regalistami, których tu również nie brakowało (wojewoda lubelski Władysław Rej, kasztelan Feliks Parys, Jerzy Szornel), mogło przybierać gwałtowny charakter. Autor zdecydowanie nie docenił roli Władysława Reja, który nie tylko popierał króla Michała, jak wzmiankowano w tekście, ale czynnie wpływał na jego politykę. Ten aktywny i przebiegły polityk, będąc związanym z głównym kreatorem ówczesnej sceny politycznej podkanclerzem Andrzejem Olszowskim, zajmował bardzo wysoką pozycję w stronnictwie dworskim.

Po przeczytaniu lektury Sadowskiego nasuwają się liczne pytania i wątpliwości, gdyż autor często po zasygnalizowaniu istotnych spraw nie kontynuuje w dalszych swych rozważaniach podjętego wątku. Wiemy, że w województwie lubelskim dużymi wpływami cieszył się ród Zamoyskich. Zarówno przedstawiciele bocznej linii, jak i ich antagoniści – spadkobiercy wymarłych ordynatów zasypywali sejmik lubelski listami z prośbą o poparcie swych praw do ordynacji. Z tekstu nie wynika jednak, jakie stanowisko zajęła szlachta wobec tych prośb i która ze stron konfliktu mogła liczyć na jej przychyłność.

Kolejna sprawa dotyczy wyboru marszałka sejmu elekcyjnego 1669 r., którym został podstoli koronny Szczęsny Potocki, zawdzięczający swe zwycięstwo także aktywnemu poparciu ze strony szlachty lubelskiej. Autor nie wyjaśnia, co było powodem tej życzliwości wobec podstolego, czy tylko niechęć do jego konkurenta starosty oświęcimskiego Jana Pieniążka<sup>7</sup>, czy też wpływy stronnictwa profrancuskiego, którego kandydatem był właśnie Potocki. Znalezienie odpowiedzi na powyższe pytania pozwoliłoby uchwycić skalę patronatu magnackiego na Lubelszczyźnie.

Istnieją też istotne zastrzeżenia do części poświęconej elicie politycznej województwa, z której autor wyłączył urzędników tytularnych. Decyzję swą tłumaczył zarówno opracowaniem tej grupy w dotychczasowej literaturze<sup>8</sup>, jak również niesprawowaniem przez nią realnych funkcji. Takie podejście jest zaskakujące i raczej niesłuszne. Otrzymanie tytułu pozwalało szlachcicowi wyróżnić się z tłumu, przy-

<sup>7</sup> Podczas drugiego sejmu 1672 r. szlachta lubelska ostro krytykowała Pieniążka za niesprawiedliwą dystrybucję soli, co nie znaczy, że już trzy lata wcześniej zgłaszała pod jego adresem jakieś pretensje.

<sup>8</sup> *Urzednicy województwa lubelskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1991.

nosiło mu uznanie oraz prestiż i co za tym idzie rzeczywiste wpływy, przynajmniej w skali własnego województwa. Uzasadnione byłoby więc bliższe przyjrzenie się tej grupie, tym bardziej że nie doczekała się ona żadnego szczegółowego opracowania, a jedynie spisu urzędników, który zawiera przecież bardzo ogólne informacje.

Do wad recenzowanej pracy zaliczyć należy dużą dysproporcję między poszczególnymi jej częściami. Rozdział trzeci na skutek zbyt długiego odbiegania od właściwego tematu jest najobszerniejszy. Postawy szlachty lubelskiej schodzą na plan dalszy, ustępując miejsca długim opisom elekcji czy wojen z Turcją. Zarzut ten nie dotyczy całości pracy, w kolejnym bowiem rozdziale autor skupia się już tylko na temacie swych badań.

Usterki i błędy merytoryczne są nieliczne, drobne i częściowo wynikają ze zbyt długiego uogólnienia, stąd też nie mogą podważyć wiarygodności tekstu, ani wiedzy autora na temat badanego zagadnienia. Istniejące pomyłki dotyczą okresu bezkrólewia po abdykacji Jana Kazimierza. Na s. 70 Sadowski napisał, że podkanclerzy Andrzej Olszowski w swej słynnej *Cenzurze candidatorum*, z wyjątkiem Piasta skrytykował wszystkich pozostałych pretendentów do tronu polskiego, czyli Filipa Wilhelma ks. Neuburgii, cara Aleksego Michajłowicza, Kondeusza oraz Karola ks. Lotaryngii. Tymczasem kandydatura tego ostatniego została przedstawiona w równie dobrym świetle co rodzima<sup>9</sup>. Kolejna wątpliwość dotyczy ekscesów pospolitaków na sejmie elekcyjnym 17 czerwca 1669 r., podczas których zaatakowana została szopa senatorska. Jak podał autor, w trakcie strzelaniny nikt nie zginął, ale na skutek braku przypisu nie wiadomo na czym się opierał (s. 77). Zarówno znane mi przekazy źródłowe, jak i czerpiąca z nich literatura informują o ofiarach śmiertelnych, aczkolwiek różnią się co do ich liczby<sup>10</sup>. Nie można się też zgodzić z autorem, jakoby kasztelan lwowski Andrzej Maksymilian Fredro należał do zwolenników Kondeusza (s. 76). Ten popularny wśród szlachty senator, choć w połowie lat sześćdziesiątych tak jak wielu innych pozornie poparł dworskie plany elekcji *vivente rege*, to jednak bezspornie był jednym z głównych propagatorów idei republikańskich<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> A. Olszowski, *Cenzura candidatorum sceptri Polonici, Scilicet Mosci, Neuburgi, Condae, Lotharingi et Piasti* (Ocena kandydatów do berła polskiego, mianowicie Moskala, Neuburga, Kondeusza, Lotaryńczyka i Piasta), (fragmenty rękopiśmienne), BCzart., rkps 1592, k. 178–198, BRacz., rkps 360, k. 31–32.

<sup>10</sup> List stronnika Neuburga, 17. VI. 1669 r., Warszawa, BOss., rkps 2994/I, k. 135; M. Chmielewska, *Z życia codziennego podczas elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego w 1669 r.*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, R. LI, 1996, nr 1–3, s. 123; T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego 1629–1674*, t. 2, Kraków 1898, s. 213; Z. Wójcik, *Jan Sobieski 1629–1696*, Warszawa 1983, s. 161 i in.

<sup>11</sup> W. Kłaczewski, *Abdykacja Jana Kazimierza. Społeczeństwo szlacheckie wobec kryzysu politycznego lat 1667–1668*, Lublin 1993, s. 19–20.

Kończąc przegląd wad recenzowanej monografii odnotować muszę niestanną pracę redakcyjną, wyrażającą się w niedokładnej korekcie, skoro tekst niewolny jest od błędów gramatycznych i ortograficznych (np. na s. 20, 99, 106, 137, 144, 150) oraz w braku indeksu osobowego, co znacznie utrudnia korzystanie z książki. Dodatkowo bibliografia nie jest kompletna, gdyż nie zawiera wspomnianego już spisu urzędników lubelskich, z którego autor przecież korzystał.

Przedstawiona wyżej krytyczna ocena rozprawy Wojciecha Sadowskiego nie oznacza, że publikacja pozbawiona jest walorów. Wywody autora zawierają wiele interesujących spostrzeżeń. Jego uwadze nie umknął fakt, że wiernopoddańcze zwroty i zapewnienia o poparciu wcale nie dowodziły popularności monarchy wśród szlachty, gdyż o jej rzeczywistej postawie dowiadujemy się dopiero po śmierci panującego. Choć Lublinianie nie szczędzili królowi Michałowi pochlebstw i dowodów sympatii, to zaabsorbowani toczącą się wojną z Turcją wiadomość o jego zgonie przyjęli z wyraźną obojętnością, koncentrując już swą uwagę na przyszłej elekcji. Równie ciekawie przedstawia się stosunek szlachty do Jana Sobieskiego. Autor nie znalazł ani jednej instrukcji, która zawierałaby jakiegokolwiek zarzuty wobec tego władcy, a jego nieudaną kampanię mołdawską z 1691 r. i wcześniejszy, jedynie w minimalnym stopniu modyfikujący postanowienie z Buczacza, traktat żurawiński (1676 r.) uznano za wielkie sukcesy dworu. Dopiero po śmierci króla wszystkie jego niepopularne decyzje spisano jako zakazy dla przyszłego elekta.

Równie ciekawe są propozycje szlachty lubelskiej, mimo jej regalistycznej postawy, ograniczenia prerogatyw władzy królewskiej. Posłowie na sejmie koronacyjnym 1669 r. mieli domagać się uchwalenia prawa, zgodnie z którym urząd senatorski mógłby otrzymać jeden z czterech kandydatów przedstawianych monarsze przez sejmik. Rok później dodano do tego wymóg dojrzałego wieku (s. 35, 118). Mimo wyraźnej chęci ograniczenia władzy królewskiej szlachta lubelska z niepokojem patrzyła na upadek autorytetu króla i nieoddawanie należnego mu szacunku, co jak zauważyła, jest „fundamentum bezpieczeństwa każdego państwa” (s. 80, 119).

Poruszonych w recenzowanej pracy ważnych problemów można by wymienić znacznie więcej, jak choćby postulat przeniesienia miejsca elekcji 1669 r. do województwa lubelskiego, czy zabiegi o wykształcenie odpowiedniej kadry dyplomatycznej, która w przyszłości mogłaby ułatwić kontakty z Turcją i Persją (s. 71, 172). W okresie względniego pokoju i dogodnego momentu do gospodarczej odbudowy zniszczonego w latach 50. i 60. wojnami kraju, smutny, a zarazem niezrozumiały w zachowaniu szlachty lubelskiej jest brak zainteresowania nawiązaniem kontaktów handlowych z innymi państwami (s. 171).

Wszystkie wyżej zarysowane uwagi sprawiły, że ocena rezultatów badań Wojciecha Sadowskiego nie może być jednoznaczna. Recenzowana monografia jest interesująca, rzeczowa i pod wieloma względami pionierska, poruszono w niej wiele

ważnych spraw, na które zaprezentowano ciekawy punkt widzenia. Z drugiej strony autor nie pokusił się o drobiazgową i wnikliwą analizę, co doprowadziło do powstania licznych niejasności, niepotrzebnych uproszczeń i nierozwiązanych problemów. Zarówno jedynie częściowe zrealizowanie postawionych celów, jak i kontrowersyjne zastosowanie metod badawczych znacznie obniża wartość naukową tej publikacji.

Joanna Matyasik (Toruń)

## Margaret MacMillan, *The Uses and Abuses of History*, Profile Books, London 2009

Margaret MacMillan jest kanadyjską historyczką, której prace w Europie Zachodniej i po drugiej stronie Atlantyku są znane i nagradzane (na jej koncie znajdują się między innymi Duff Cooper Prize czy Samuel Johnson Prize<sup>1</sup>), natomiast w Polsce nie przetłumaczono jeszcze żadnej z nich. Poniżej przybliżona zostanie publikacja, która po raz pierwszy ukazała się w Kanadzie w 2008 roku, zatytułowana *The Uses and Abuses of History*, co można by przełożyć jako „Pożytki i nadużycia historii”. W charakterze zakończenia wstępu pragnę zauważyć, że atrakcyjność opisywanego opracowania tkwi nie tylko w poruszanej problematyce, jakże aktualnej w kontekście dyskusji na temat polityki historycznej państwa, ale także w barwnym języku, który sprawia, że pożyteczna lektura jest przyjemnością.

Książka MacMillan składa się z ośmiu rozdziałów, zawiera wstęp, zakończenie oraz spis bibliograficzny. W każdej z części autorka porusza inny problem, aczkolwiek spostrzeżenia zawarte w poszczególnych rozdziałach często zająwiają się, co wynika z niemożności prowadzenia zamkniętej analizy wybranych aspektów. Wszystkie konkluzje autorka obudowuje wieloma przykładami, przede wszystkim z zakresu historii najnowszej, zatem czytelnik może zapoznać się z różnymi ciekawostkami.

MacMillan we wstępie zastrzega, że historia nie jest martwym przedmiotem, który można by porównać do stosu uschniętych liści, ale przypomina raczej podziemny zbiornik z wodą, która nie stoi w miejscu, ale wpływa podświadomie na nasze upodobania i sposób myślenia. Można z tego źródła czerpać, ale trzeba być przy

<sup>1</sup> Margaret MacMillan jest pierwszą kobietą, którą uhonorowano Nagrodą Samuela Johnsona.